

Sprawa Niemiec i Berlina tematem rozmów ministrów zachodnich

Wczoraj, w przeddzień rozpoczęcia sesji Rady Ministerialnej NATO, odbyła się w Ottawie konferencja ministrów spraw zagranicznych 4 państw zachodnich — USA, Anglii, Francji i NRF poświęcona dyskusji nad sprawą Niemiec i Berlina zachodniego.

W poniedziałek wieczorem amerykański sekretarz stanu Rusk odbył półtoragodzinny prywatny rozmowę z lordem Home. Wczoraj Rusk, poza udziałem w konferencji poświęconej sprawie Niemiec i Berlina zachodniego, spotkał się z premierem Kanady, Pearsonem oraz z kanadyjskim ministrem spraw zagranicznych, sekretarzem generalnym NATO, Stikkerem oraz ministrami spraw zagranicznych Włoch i Danii.

Zdaniem obserwatorów, większość rozmów, jakie odbywały politycy zachodni po przyjeździe do Ottawy, dotyczy problemu utworzenia siły nuklearnej NATO. Jak wiadomo, problem ten będzie głównym tematem porządku dziennego trzydniowej sesji Rady Ministerialnej NATO rozpoczynającej się w środę.

PAP

Czarny Ład na drodze do jedności

Afrykańska konferencja na szczycie rozpoczyna obrady

W stolicy Etiopii — Addis Abebie rozpoczynają dziś obrady przywódcy krajów afrykańskich reprezentujący około 250 milionów ludzi. Oczekuje się iż afrykańska konferencja na szczycie umożliwi położenie podwalin pod zjednoczenie Kontynentu.

W konferencji wezmą udział prezydenci i premierzy

Po wyborach we Włoszech



— Lewa noga — zawsze ten sam problem...

Przemawiając na plenarnym posiedzeniu KC Włoskiej Partii Komunistycznej członek sekretariatu partii Pietro Ingrao doznał szerokiej analizy wyników wyborów parlamentarnych z 28 kwietnia br. i omówił zasadnicze momenty walki o zwrot na lewo w życiu kraju. (PAP).

krajów afrykańskich, oraz cesarz Etiopii, 70-letni Hailie Selassie i król Burundi, Mwanbutsa. Dwaj pozostali monarchowie afrykańscy: król Maroka, Hasan oraz król Libii, Idris nie wezmą udziału w obradach. Hasan zrezygnował z udziału w afrykańskim szczycie, gdyż wzmnie w nim udział Mauretania do której Maroko zgłasza roszczenia terytorialne. Król Libii nie przybędzie ze względu na podeszły wiek. Ma on obecnie 73 lata.

Większość przywódców krajów afrykańskich, którzy wezmą udział w konferencji w Addis Abebie — jak np. premier Algierii, Ben Bella, prezydent Mali — Modibo Keita, prezydent Tanganiki — Julius Nyerere, prezydent Ghany — Nkrumah spędziła wiele lat w więzieniach w okresie walk o wolność.

Prezydent Ghany po przybyciu w poniedziałek do Addis Abebie oświadczył dziennikarzom: „jestem przekonany, iż wspólnymi wysiłkami położymy podwaliny pod kontynentalną unię krajów afrykańskich”. Nie mamy czasu do stracenia — powiedział Nkrumah. „Musimy zjednoczyć się lub zginąć”.

Przed rozpoczęciem afrykańskiej konferencji na szczycie w Addis Abebie obradowali ministrowie spraw za-

Rewizja procesu pomocnika Eichmanna

Zachodniemiecki trybunał federalny w Karlsruhe zalecił w poniedziałek przeprowadzenie nowego procesu przeciwko byłemu współpracownikowi Adolfa Eichmanna, kapitanowi SS Otto Hunsche, w związku z uchybieniami w procedurze sądowej jakie miały miejsce podczas jego procesu który odbył się w ubiegłym roku we Frankfurcie nad Menem. Tym samym Sąd Najwyższy NRF anulował wyrok sądu frankfurckiego — skazującego Hunschego na 5 lat ciężkich robót. (PAP)

granicznych. W poniedziałek przyjęli oni propozycję Etiopii w sprawie utworzenia organizacji państw Afryki oraz stałego sekretariatu tej organizacji. Propozycja ta po opracowaniu szczegółów zostanie przedłożona do dalszej dyskusji oraz akceptacji konferencji szefów państw Afryki.

PAP

Stłumienie rewolty wojskowej w Turcji

W nocy z poniedziałku na wtorek grupa oficerów i żołnierzy armii tureckiej próbowała dokonać zamachu stanu i objąć kontrolę w kraju. Wczoraj nad ranem w Ankarze doszło do walki między oddziałami rebeliantów a wojskami popierającymi rząd. Szczególnie zacięte boje toczyły się o radiostację w Ankarze.

Zamach nie udał się a jego przywódcę, byłego pułkownika Aydemira aresztowano. Na godzinę przed aresztowaniem samoloty odrzutowe zrzucały bomby w pobliżu gmachu akademii wojskowej, w której Aydemir zainstalował dowództwo rewolty.

Problemy unii krajów arabskich

Prezydent ZRA — Naser przyjął w poniedziałek wieczorem b. wicepremiera rządu syryjskiego oraz byłego ministra sprawiedliwości w pierwszym gabinecie Bitara — El Kasema.

Kasem który stoi na czele unionistów pronaserowskich w Syrii przybył do Kairu w poniedziałek rano. Radio Bagdad podało, iż prezydent Naser przeprowadził w poniedziałek rozmowę telefoniczną z prezydentem Iraku, Arefem. Naser zwrócił się do Arefa z propozycją by ten przybył do Kairu. Według radia Bagdad obaj prezydenci w rozmowie telefonicznej omówili sprawy trójstronnej unii Egiptu, Iraku i Syrii oraz ogólne problemy arabskie.

Obserwatorzy polityczni w stolicach arabskich przypuszczają, iż rozmowa między prezydentami ZRA i Iraku była prawdopodobnie jednym z założeń powodów umiarkowanego tonu przemówienia Nasera wygłoszonego w Kairze z okazji powrotu wojsk egipskich z Jemenu.

PAP

Po raz pierwszy Polska-Grecja

W Lublinie Polska — NRD

Z piłkarzami Grecji spotykali się nasi zawodnicy kilka razy, lecz po raz pierwszy w historii obu krajów, odbędzie się dzisiaj w stolicy na Stadionie Dziesięciolecia mecz międzypaństwowy Polska — Grecja. Drużyna Hellady nie powinna stanowić groźniejszego przeciwnika dla naszej jedenastki, która tak pozytywnie wystartowała w pierwszym tegorocznym spotkaniu międzypaństwowym przeciwko Norwegii.

Grecy, znani ze swego gorącego temperamentu, do meczu w Warszawie przywiozli wielką wagę. Pragną bowiem wyjść z piłką nożną na szerszą arenę. Przeciwnik Polse wystawili tym razem znacznie odmłodzony skład, złożony z zawodników kilku klubów. Dotychczas opierali swoją reprezentację na jednej z szkieletów mistrza kraju, drużynie — Panathinaikos. Nie zdążyło to jednak do czasu meczu. Reprezentacja gości, która wystąpi w stolicy, złożona jest z graczy czterech klubów. Barw białoczerwonych bronić będzie zwycięski zespół z Oslo.

Mecz ten będzie drugim, ważnym spotkaniem polskiej jedenastki przed trudnym pojedynkiem z reprezentacją Rumunii w dniu 2 czerwca. Spotkanie rozegrane będzie w Chorzowie na Stadionie Śląskim. W tym dniu odbędzie się jednocześnie dwa dalsze mecze drużyn młodzieżowych i juniorskich.

Przebieg meczu z Grecją transmitować będzie Polskie Radio w programie I od godz. 18.25 oraz TV od godz. 18.25—19.30.

Reprezentacja młodzieżowa Polski rozegra w tym samym dniu, siódme spotkanie z drużyną NRD w Lublinie. Bilans tych spotkań jest wyrównany, gdyż po dwa zwycięstwa odniosły obie strony i dwukrotnie pojedynki zakończyły się remisowo. Stosunek bramek wynosi 12:9 na korzyść Polski.

Zawody w stolicy prowadzić będą sędziowie Czechosłowacji —

„Totek“ płaci

W konkursie sportowym Totolotek z dnia 19 V 1963 r. stwierdzono: 4 rozwiązania z 5 prem., po ok. 434.506 zł; 145 rozw. z 3 zwykł., po ok. 11.986 zł; 8.378 rozw. z 4 zwykł., wygr. po ok. 311 zł; 153.946 rozw. z 3 zwykł., wygr. po ok. 16 — zł.

W Zakładach Piłkarskich z dnia 19 V 1963 r. stwierdzono: 69 rozw. z 13 trafieniami — wygrane po ok. 2.000 zł; 1.407 rozw. z 12 trafien. — wygrane po ok. 98 zł; 12.442 rozw. z 11 traf. — wygrane po ok. 22 zł.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Feliks Bilos.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. P-3

Ohtulovic, Bouz i Rajcany, a w Lublinie sędzią głównym będzie Bułgar Dundarow. Jako liniowi wystąpią sędziowie miejscowi. (P)

Pułkownik B. Cader Zasłużonym Działaczem Kultury Fizycznej

Podczas VI krajowego zjazdu sprawozdawczo-wyborczego delegatów federacji klubów sportowych Gwardia w Warszawie wiceprzewodniczący GKKFIT J. Rutkowski udekorował odznaką Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej prezesa poznańskiej Olimpii płk. Benedykta Cadera. Takie same odznaczenie otrzymało ponadto trzech dalszych działaczy gwadyjskich: płk. Edward Wziątek (Gdańsk), mjr. Walenty Boguń (Kielce) i mgr Karol Nowosielski (Kraków).

W skład nowego zarządu głównego federacji Gwardia weszło trzech działaczy poznańskiej Olimpii: płk. B. Cader, mjr. St. Hofmański i S. Askanas. (P)

Wyniki * Wyniki

INDYWIDUALNE XI ETAPU

1. Kapitonow (ZSRR)	4:15.38
(z bonifikatą)	
2. Grassi (Włochy)	4:15.58
(z bonifikatą)	
3. Lefranc (Francja)	4:16.32
4. Haeseldonek (Belgia)	4:16.57
5. ZIELINSKI	
6. Weissleder (NRD)	
7. Hasman (CSRS)	
8. Tagliani (Włochy)	
9. Cosma (Rumunia)	
10. Applier (NRD)	
11. BEKER	
26. GAWLICZEK	
(Wszystcy w czasie 4:16.57)	
64. FORMALCZYK	
65. CHTIEJ	4:16.57

DRUŻYNOWE XI ETAPU

1. ZSRR	12:50.14
2. Włochy	12:50.22
3. Francja	12:50.26
4. CSRS	12:50.51
5. Rumunia	12:50.51
6. POLSKA	12:50.51
7. NRD	12:50.51
8. Belgia	12:50.51
9. Dania	12:50.51
10. Bułgaria	12:50.51

INDYWIDUALNE PO XI ETAPU

1. Verhagen (Belgia)	44:27.56
2. Applier (NRD)	44:28.28
3. Vyncke (Belgia)	44:29.16
4. GAWLICZEK	44:31.19
5. Czerepowicz (ZSRR)	44:32.12
6. Dumitrescu (Rumunia)	44:32.16
7. Cosma (Rumunia)	44:32.36
8. Kapitonow (ZSRR)	44:33.37
9. Timmermann (Belgia)	44:33.46
10. KUDRA	44:34.13
11. BEKER	44:35.14
12. Woodburn (Anglia)	44:35.22
13. Dolezal (CSRS)	44:35.32
14. Olizarenko (ZSRR)	44:35.56
15. Lux (NRD)	44:36.42
16. Haeseldonek (Belgia)	44:36.59
17. ZIELINSKI (P)	44:37.42
20. Georgiev (Bułgaria)	44:37.42
28. CHTIEJ	44:46.33
35. FORMALCZYK	44:55.37

DRUŻYNOWE PO XI ETAPACH

1. POLSKA	135:56.39
2. Belgia	136:00.26
3. ZSRR	136:02.44
4. NRD	136:04.98
5. Włochy	136:06.48
6. Rumunia	136:10.40
7. Jugosławia	136:33.15
8. Bułgaria	136:47.09
9. CSRS	137:04.25
10. Dania	137:23.50
11. Węgry	137:53.42
12. Finlandia	139:53.55
13. Francja	140:06.12
14. Maroko	141:00.53
15. Anglia	141:12.37

Punktacja na najaktywniejszego kolarza: 1. Haeseldonek — 78 pkt., 2. Kapitonow — 35 pkt., 3. Hasman (CSRS) — 35 pkt., 4. Applier (NRD) — 31 pkt., 5—6. BEKER i CZEREPOWICZ — po 30 pkt., 8. ZIELINSKI (POLSKA) — 28 pkt., 11. FORMALCZYK (POLSKA) — 24 pkt.

Gimnastycy trzech krajów w Poznaniu

Entuzjastów gimnastyki będą mieli okazję w dniach 25 i 26 b.m. porównać klasę gimnastyków Francji, Finlandii i Polski. Zawody rozegrane zostaną we wszystkich klasach, w konkurencjach męskich i kobiecych.

Dwudniowe boje odbędą się w sali Ośrodka Sportowego przy ul. Chwiałkowskiego. (P)

Stefan Olszowski - sekretarz KW PZPR w Poznaniu

Pokłosie Dni Oświaty, Książki i Prasy

Utarło się już, że miesiąc maj łączy się w naszej świadomości z co najmniej trzema, obok wszystkich innych, wydarzeniami — z świętem 1-majowym, z Wyścigiem Pokoju i Dniami Oświaty, Książki i Prasy.

Te ostatnie zaś przywołują wspomnienie barwnych kiermaszów, w czasie których zaproszeni pisarze podpisują swoje książki. W tym czasie wzrastają obroty księgarń, ludzie nabywają więcej książek, zapewne więcej również czytają, maleją zapasy ostatnio, lub dawniej, wydanych dzieł. Można więc sądzić, że w ciągu tygodni, w tym roku od 5—19. V. książki odgrywają rolę pierwszoplanową — a ściślej ich treść — idee, postacie bohaterów i ich działania.

Ale nie tylko książki.

Majowe dwa tygodnie stają się okazją do przeprowadzenia dużej liczby interesujących imprez oświatowych i kulturalnych, otwarcia nowych obiektów, związania klubów i stowarzyszeń, stawianych sobie za cel upowszechnianie kultury.

Dni Oświaty, Książki i Prasy dają znakomitą okazję do tego, by ocenić jak istotnie ogromny krok naprzód dokonany został w dziedzinie rozwoju masowej konsumpcji dóbr kulturalnych wśród całego narodu.

Marzenia autora „Pana Tadeusza” o „księgach pod strzechą”, pozytywistyczne i młodopolskie, „noszenie kaganka

We wczorajszym wydaniu „Głosu” zamieściliśmy omówienie radiowo-telewizyjnego przemówienia sekretarza KW PZPR — Stefana Olszowskiego, które niezupełnie dokładnie oddawało treść tego przemówienia. Dziś publikujemy pełny jego tekst:

oświaty” nie miały żadnego realistycznego oparcia we współczesnej im rzeczywistości XIX i początku XX wieku. Pozostawały one jedynie szlachetnym zawołaniem, lub w najlepszym razie stawały się udziałem pełnych samozaparcia, ale samotnych „sitacek” lub doktorów Judy-mów.

Myślę, że rangę naszej rewolucji kulturalnej wyznacza m. in. to, że w rzeczywistości i przynależącej jej idei, jak się wydaje, właściwy dla socjalistycznych słońsków społecznych przejaw coraz to szerszego udziału ludzi pracy — przez dobrowolne zrzeszenia — w określaniu i realizacji polityki kulturalnej, nawet w dziedzinie rozwoju masowej konsumpcji dóbr kulturalnych wśród całego narodu.

Występujący w Polsce rozwój społecznych товариств kulturalnych stosunkowo prężnie działających już w kilku województwach stanowi, jak się wydaje, właściwy dla socjalistycznych słońsków społecznych przejaw coraz to szerszego udziału ludzi pracy — przez dobrowolne zrzeszenia — w określaniu i realizacji polityki kulturalnej, nawet w dziedzinie rozwoju masowej konsumpcji dóbr kulturalnych wśród całego narodu.

W roku bieżącym obchodzą Dni Oświaty, Książki i Prasy w

naszym województwie patronowało Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne. Patronat ten polegał nie tyle na organizacyjnym lub administracyjnym wspieraniu obchodów i imprez, ile raczej na określeniu i sugerowaniu przebiegu „Dni”.

Można też śmiało stwierdzić, że przebieg tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy różnił się od lat poprzednich większą różnorodnością organizowanych przedsięwzięć, bogactwami i bardziej atrakcyjnymi formami upowszechniania wiedzy i literatury, a szczególnie szerszym zasięgiem działania wsi i małych miast.

Stąd też obok wielu imprez w Poznaniu i miastach powiatowych uruchomiono biblioteki — wypożyczalnie dla peryferyjnych dzielnic Poznania, otwarto bibliotekę miejską i klub w Grodzisku oraz wiejski kompleksowy dom kultury w Bukowcu w powiecie N. Tomyski, klub w Rychtalu pow. Kępno, otwarto 5 nowych punktów bibliotecznych w pow. Słupca, 3 nowe pawilony księgarskie w Gostyniu, Opalenicy i Szamotułach. Warto tu zresztą podkreślić, że zgodnie z założeniami Biblioteki Wojewódzkiej w lecie

br. powinny powstać punkty biblioteczne w 80 proc. wsi sołectkich naszego województwa.

Oczywiście „Dni” nie ograniczyły się do uruchomienia nowych obiektów, program ich obejmował bardzo wiele imprez i spotkań.

Przypomnę tylko ciekawsze.

Sa to: sesja niemcoznawcza w Kole, sejmik czytelników w Gnieźnie, zjazd społecznych opiekunów zabytków w Międzychodzie, wystawa projektów architektonicznych dla osiedli robotniczych Konia i Turka przygotowana przez Związek Polskich Artystów Plastyków i Wydział Kultury WRN, spotkanie Teatru „5” z technikami w Koninie, wiele spotkań literatów poznańskich i zamiejscowych.

Największą i najpoważniejszą wszelako imprezą, jaka odbyła się w czasie „Dni” były niewątpliwie III Kaliskie Spotkania Teatralne.

To już trzecie Spotkania — wydarzenie, które uplasowało się w kalendarzu krajowych wydarzeń kulturalnych. Na spotkaniach kaliskich zaprezentowano wśród innych dwa spektakle ideowo związane z tak namiętnie toczonym u nas „sporem o ideały wychowawcze”. Było to zielonogórskie „Wyzwolenie” i koszaliński „Kordian” — interesujący dwugłos o tym, jak problematykę patriotyczną pojmowali wy-

Przede kilkoma dniami zakończyły się w Warszawie obrady Komitetu Wykonawczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Komitet ten, powołany do życia w zeszłym roku, jest najwyższym organem wykonawczym Rady i w hierarchii władz ustępuje tylko władzy najwyższej — Sesji Rady. Statutowo obowiązany jest on zbierać się co najmniej raz na dwa miesiące; uważny czytelnik mógł jednak spostrzec, że od poprzedniego jego zebrania nie upłynął nawet miesiąc. Ta, ponadstatutowa (jeśli tak wolno powiedzieć) częstotliwość jest wyrazem rosnącej aktywności RWPG, co znacząco się szczególnie wyraża od jakiegoś roku.

U jej podstaw leży uchwała narady moskiewskiej (czerwiec 1962), w której uczestniczyli kierownicy partii i rządów państw członkowskich RWPG. Od tej pory można mówić, że zachodzące w pracach Rady zmiany, stają się zmianami już nie ilościowymi, lecz jakościowymi. Powołanie Komitetu Wykonawczego, a także organizacja stałych Komisji Rady (jest ich już 19), powołanie Biura Koordynacji Planów Gospodarczych, Zespołu do Spraw Walutowo-Finansowych — oto niektóre, formalne przejawy wspomnianych zmian.

Komitet Wykonawczy w czasie swych obrad warszawskich przygotował m.in. sprawozdanie dla mającej się odbyć niedługo Sesji Rady. Wbrew nieco suchej nazwie, dokument ten jest wnikliwym i jak dotychczas, pierwszym opracowaniem analitycznym i krytycznie oceniającym tak dorobek Rady, jak i trudności, na które napotyka ona w swej pracy.

Trudności i cele

Nie można się bowiem łudzić, że niezwykle złożone sprawy współpracy naszych krajów, przebiegają bez żadnych trudności. Przyczyny ich są różnorodne, m.in. niejednokrotnie, wysiłki w celu rozwoju gospodarczego, a w szczególności przemysłowego, już zapoczątkowane przedsięwzięcia inwestycyjne, zobowiązania wobec państw trzecich, nawet tradycje narodowe itd.

Do poważniejszych trudności trzeba zaliczyć dwustronny charakter rozrachunków między naszymi krajami. Nie pozwala ona na wykorzystywanie nadwyżek w środkach płatni-

czych, posiadanych przez dane państwo w jednym kraju na zakup towarów w innym, wobec którego odczuwa brak tych środków. W miarę rozwoju handlu w ramach RWPG, i w miarę jego różnicowania się, taki charakter na szczytach, wzajemnych rozrachunków coraz bardziej nas krępuje. Już na wspomnianej zeszłorocznej naradzie moskiewskiej wyrażono myśl o konieczności stworzenia banku międzynarodowego, który by umożliwiał przewyższenie tej trudności. Jak dowiadujemy się, na ostatnim posiedzeniu Komitetu Wykonawczego rozpatrywano i ten problem i zbliżono się do jego rozwiązania. Pierwszy etap prac, mających na celu zorganizowanie Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej, został zakończony.

Będzie on miał bardzo duże znaczenie dla dalszej intensyfikacji wymiany handlowej między naszymi krajami. Wyda się jednak, że znaczenie banku będzie o wiele większe. Stanie się on bowiem instrumentem, ułatwiającym kredytowanie przedsięwzięć inwestycyjnych, podejmowanych wspólnie przez grupy państw.

Nowa reguła

Taka forma współpracy, której przykłady już nie są rzadkie, będzie chyba w przyszłości charakterystyczna dla RWPG. Jesteśmy bowiem świadkami znamiennej ewolucji: początkowo mieliśmy do czynienia w ramach Rady głównie z dostawami pewnych urządzeń inwestycyjnych, dokonywanymi na warunkach kredytowych przez państwa, bardziej uprzemysłowione na rzecz mniej uprzemysłowionych. Było to niezmierznie korzystne dla tych ostatnich — obecnie jednak, wobec osiągniętego już stopnia rozwoju gospodarczego wszystkich państw członkowskich, taka forma nie wystarcza. Dziś reguła staje się wspólną pracą produkcyjną, polegającą z jednej strony na podziale pracy, z drugiej zaś — na wspólnym organizowaniu pewnych przedsięwzięć produkcyjnych.

Obie te formy muszą być poprzedzone działalnością inwestycyjną. I od razu staje na porządku dziennym koordynacja inwestycji, wybór najkorzystniejszej lokalizacji, następnie projektowanie, dostawa urządzeń itd. Dalej — fi-

nansowanie. A więc wspólne nakłady, przeliczenia, potem wspólne zarządzanie — wiele spraw, które, niby proste, wcale prostymi nie są. Ostatnia sesja Komitetu Wykonawczego uczyniła nowy krok naprzód ku rozwiązaniu tych wszystkich problemów.

MIROSLAW KOWALEWSKI

Wkrótce reforma adwokatury

Bardzo zróżnicowane zarobki adwokatów, niezapewniając im przez zespoły świadczeń społecznych, ogromne dysproporcje w rozmieszczeniu adwokatów (w województwach kosałskim, opolskim, zielonogórskim — poniżej 100, w Warszawie i woj. warszawskim — około 1400) — to tylko niektóre zjawiska wskazujące na potrzebę zmian w ustroju państwa — stwierdził na spotkaniu z prawnikami wiceminister sprawiedliwości Kazimierz Zawadzki. Należy oczekiwać, że w najbliższej przyszłości wejdzie w życie ustawa o ustroju adwokatury.

Jakie są podstawowe kierunki przewidywanych zmian? Projekt znosi prywatne kancelarie adwokackie i siłwara podwalny prawne do organizowania — obok zespołów — społecznych biur pomocy prawnej. Biura będzie można tworzyć przy radach narodowych i organizacjach społecznych. Uprawnienia tych placówek będą takie same, jak zespołów, ale adwokaci zostaną zatrudnieni w biurach na podstawie umowy o pracę.

Poważne zmiany przewiduje się w zakresie organizacji pracy zespołów adwokackich. Klient tak jak dotychczas będzie miał prawo swobodnego wyboru obrońcy, jednakże nastąpi zerwanie bezpośredniej zależności materialnej między adwokatem a jego mandatem. Klient wpłaci bowiem należność tylko na rzecz zespołu, przy czym adwokat będzie uczestniczył w podziale dochodów zespołu. Nowy system wynagrodzeń ma się przyczynić do likwidacji rażących i niezasadniczych dysproporcji w dochodach adwokatów.

Zasadnicze novum stanowi wprowadzenie dla członków zespołów uprawnień w zakresie ubezpieczeń i świadczeń społecznych (np. płatny urlop, renta, bezpłatna pomoc lekarska).

W związku z tym, że dotychczasowe rozmieszczenie adwokatów nie zawsze zapewnia mieszkańcom wsi i miasteczek możliwości korzystania z pomocy prawnej projekt stanowi, że Minister Sprawiedliwości ma prawo oznaczyć liczbę adwokatów dla poszczególnych izb i rad, a Naczelna Rada Adwokacka — uprawniona jest do przeniesienia siedziby adwokata.

Nowa ustawa rozszerza też zakres kar dyscyplinarnych o karę grzywny, przeniesienia siedziby i pozbawienia prawa wykonywania zawodu. Ostre kary wprowadza się za przyjmowanie spraw z pominięciem zespołu i przyjmowanie jakichkolwiek korzyści materialnych bezpośrednio od klienta.

Z innych nowości wymienimy: przedłużenie okresu aplikacji adwokackiej do 3 lat oraz to, że na liście adwokatów będą mogli znaleźć się osoby (np. radca prawny, profesor) aktualnie nie wykonujące tego zawodu.

O sprawach tych mówiono na spotkaniu zorganizowanym przez Koło Prawników przy Miejskim i Powiatowym Komitecie SD w Poznaniu.

M. Ł.

ka się witaminy D, E, K, H i P oraz witaminę homogen.

Jeśli witaminy A i B znajdują się także w innych produktach odżywczych jak masło, ryby, mięso, razowy chleb, to jedynym źródłem witaminy C są właśnie warzywa. Na popularyzację zastępującego nie niedoceniane i mało spożywane u nas warzywa: brokuły, papryka, dynia, jarmuż, nać selerów i pietruszki, szczególnie w zimie, a więc w najbardziej bezwitaminowym okresie. Niestety przypisuje się taką wagę do owoców cytrusowych jak: pomarańcze, cytryny, czy też do winogron, sprowadzanych z zagranicy. Zawartość witamin w 100 g tych owoców jest, w porównaniu z naszymi warzywami i owocami jagodowymi,

Tym razem odpowiedzi żadnych nie było. Dwa krytyczne artykuły o działalności gostynińskiej służby zdrowia pt.: „Cenna krew” i „Między własnym a społecznym gabinetem” nie wywołały żadnego oficjalnego echa. Dyplomatycznie milczały: Wydział Zdrowia Prezydium WRN w Poznaniu, i Prezydium PRN w Gostyniu. O tym, że sprawa poruszana w naszych artykułach była nadal aktualna, świadczył za to list czytelnika, który pisał:

„Z prawdziwą satysfakcją czytaliśmy w „Głosie” artykuł pt. „Cenna krew”, odsłaniający część niechlubnej działalności intendenta naszego szpitala, p. Grodzkiego. Po ukazaniu się artykułu nowy dyrektor, posiadając dowody niegospodarności intendenta, zdecydował się na zwolnienie go z pracy. Pan Grodzki jednak nie daje za wygraną; robi wszystko, by podważyć autorytet dyrektorki dr. Lejowej i zepsuć jej opinię. Przyjdzie raz jeszcze i pomóżcie.”

Tak pisali pacjenci szpitala w Marysinie koło Gostynia.

*

„Mając dowody nieudolności i braku odpowiednich kwalifikacji zwolnitam intendenta z pracy. I wtedy zaczęło się. Już w pierwszych dniach przeżyłam piekło — opowiadała nam dr. Lejowa. — Na interwencję p. Grodzkiego przyjeżdżały tu komisje z Prezydium PRN w Gostyniu, z Zarządu Okręgu ZZ Pracowników Służby Zdrowia, które badały podstawy zwolnienia Grodzkiego i wreszcie z Wydziału Zdrowia WRN. Ta ostatnia miała stwierdzić moje rzekome nadużycia w gospodarce lekarni.”

Komisje odejżdżały, niczego nie stwierdzając. Atmosfera jednak się nie poprawiła. Niektórzy liczyli się poważnie z powrotem do pracy p. Grodzkiego. A byli tacy, którzy widzieli dyrektorkę szpitala... za kratkami. Świadczy o tym drobny przykład:

Wspólnie z dyrektorką chcieliśmy obejrzeć jeden z rachunków; dowód niegospodarności byłego intendenta. Przyjął nas księgowy. Po leceniu dyrektorki, by pokazać rachunek, zbył milczeniem. Z ironicznym uśmiechem zaczął za to indagować dyrektorkę: „Kto pan jest? W jakim celu przybył? Z czyjego polecenia?” Wreszcie oświadczył że wspomniany rachunek wyda dopiero wtedy, gdy otrzyma polecenie na piśmie z Wydziału Zdrowia Prezydium PRN(!) Prawdopodobnie zapomniał, że dyrektor ma prawo wydawać podobne polecenia nawet Głównemu Księgowemu. W ja-

ROZMOWY Z CZYTELNIKAMI

Tajemnica niebieskiej koperty

kiej atmosferze mógł się wydarzyć podobny „wyskok” urzędnika?

*

Władze powiatowe okazywały wobec postępowania Grodzkiego daleko idącą tolerancję. Dr. Lejowa wezwano do Prezydium PRN i namawiano, by intendenta przyjął z powrotem do pracy. Użyto m.in. argumentu: „Boimy się rozróbki, ma materiały”.

Jakie? Sekretarz Prezydium PRN w Gostyniu W. Szwarzewski i radna Wojewódzkiej Rady Narodowej M. Mrozowa, która do pewnego czasu była przekonana o słusznym stanowisku p. Grodzkiego i pragnęła mu pomóc — nie mogli nam nic dokładnego powiedzieć. To im właśnie p. Grodzki zapowiadał te „materiały” i pokazywał niebieską kopertę, mówiąc tajemniczo:

— Tu mam dowody... na Lejową... 30 tys. wzięła od pacjentki.

Ale zawartości koperty nawet na prośby zainteresowanych nie pokazał. Zapowiadał tylko:

— To pójdzie dalej...

Nic „dalej nie poszło”. A jednak wiele osób zapamiętało z niebieską kopertę, czekało na „materiały”, które miały wywołać powiatowe trzęsienie ziemi.

Tajemnica niebieskiej koperty nie została rozszyfrowana.

Rozumiemy więc niepokój naszych Czytelników, z powodu braku decyzji władz powiatowych w stosunku do osób używających chwytów określanych w języku prawniczym jako szantaż. Dziś dzięki sygnałowi Czytelników wszystko zostało definitywnie załatwione.

Niemniej tym razem, korzystając z przepisów KPA, prosimy Wydział Zdrowia Prezydium WRN w Poznaniu i Prezydium PRN w Gostyniu, by ustosunkowały się do naszych artykułów.

Tajemnica niebieskiej koperty i inne sprawy poruszone w naszych artykułach powinny być wyjaśniane do końca.

JERZY KNAPIK

Metoda rewelacyjna ... ale czyja?

Pprzed kilku dniami wydrukowaliśmy informację pt. „Nowa metoda drożdżowania pasz” („Głos” z 8 bm.), w której stwierdzaliśmy, że w poznańskiej pracowni centralnego laboratorium przemysłu rolnego PGR zakończono próby nad zastosowaniem nowej metody wytwarzania, bogatych w białko i aminokwasy, płynnych drożdży pastewnych. Na podstawie uzyskanych danych podaliśmy również, że autorami nowej metody i aparatury są: inż. Edward Suchorski z Poznania i inż. Bogdan Łączyński z Warszawy.

Nie ocenialiśmy i nie komentowaliśmy zalet nowej metody, ale z treści notatki wynikało, że jest ona rewelacyjna, korzystna dla gospodarki hodowlanej z uwagi na wzbogacanie pasz inwentarskich w białko pastewne. W związku z tym otrzymaliśmy od inż. Mieczysława Domagały (Poznań, ul. Kancelarska 21) list, w którym zaprasza on jakoby metodą była nowa. Autor listu pisze m. in.:

„Autorami nowej metody nie mogą być ob. ob. Suchorski i Łączyński, ponieważ już w roku 1955/56 metoda ta została opracowana w trzech alternatywach przez zespół autorski: inż. M. Domagała, inż. B. Rogoziński i dr J. Strzyżowski. Metoda ta, po sprawdzeniu jej przydatności w centralnym laboratorium przemysłu rolnego PGR w Poznaniu, w sierpniu 1956 r., została zastosowana w skali półtechnicznej do produkcji paszy drożdżowanej w Ośrodku Postępu Technicznego i

Racjonalizacji PGR w Czempieniu.”

W dalszym ciągu autor listu pisze, że wyniki badań nowej wówczas metody „aeryzacji i jonizacji” były pozytywne, o czym świadczyć mają:

„Sprawozdanie z przebiegu prób laboratoryjnych z dnia 29 maja 1956 r.; sprawozdanie z dnia 10. X. 56 r. z realizacji wynalazku w skali półtechnicznej, wykonane w sierpniu 1956 r. przez zespół racjonalizatorski w Czempieniu; opinia Wojewódzkiego Zarządu PGR Poznań z dnia 16. VII. 1959 r. i artykuł w „Głosie Wielkopolskim” nr 212 wydanie AB z dnia 5. IX. 56 r. pt. „Wyrośnię na drożdżach” oraz kilka innych podanych do czasopism przez PAP”.

„Metoda — pisze inż. Domagała — miała na celu wzmocnienie przyrostu drożdży, a więc niepoślednie znaczenie dla gospodarki narodowej. Starania naszego zespołu były odpowiedziane na apel KC PZPR do inteligencji twórczej w sprawie podejmowania prac doświadczalnych w różnych dziedzinach nauki”.

Był to wówczas zdaniem autora listu „pierwszy etap doświadczeń”. Do drugiego etapu jednak nie przystąpiono z przyczyn od zespołu autorskiego niezależnych, podobno z braku środków finansowych i warunków technicznych w Czempieniu. Jednakże Ośrodek czempieński pismem z dnia 23. XI. 1956 r. zwrócił się do Katedry Technologii Rolnej WSR o dokonanie oceny bilansu białka, uzyskiwanego w nowym produkcie. Nie przeprowadzono jednak dalszych prac i pro-

blem szerszego zastosowania metody w skali krajowej utknął na martwym punkcie.

„Dalsze moje osobiste interwencje w WZ PGR — pisze inż. Domagała — w kierunku wznowienia doświadczeń nie przyniosły rezultatu, a zespół nasz nie dysponował funduszami na kontynuowanie badań we własnym zakresie. Duże zainteresowanie metodą drożdżowania pasz wykazały m. in. Okręgowy Oddział Spółdzielni Mleczarskich i Państwowe Zakłady Tuczki Przemysłowej, lecz również nie wznowiono produkcji drożdży pastewnych z powodu braku odpowiednich pomieszczeń i kredytów na ten cel. Muszę stwierdzić, że 7-letnia przerwa w produkcji pasz nową metodą spowodowała niepowetowane straty w gospodarce narodowej, a brak rzeczowego ustosunkowania się czynników decydujących wówczas o stosunku do wynalazczości produkcyjnej wyrządził również krzywdę moralną naszemu zespołowi”.

Inż. Mieczysław Domagała uważa chyba słusznie, że niepotrzebne było dublowanie wielu prób na drodze doświadczeń, skoro istnieje dokumentacja oraz żyje jej autor. Trudno sobie wyobrazić by tak dokumentacja zaginęła albo żeby zarówno w laboratorium PGR jak i w Ośrodku czempieńskim nie wiadomo, kto był głównym współautorem i kierował pracami produkcyjnymi na skalę półtechniczną.

Wobec tych wątpliwości informujemy, iż wszelkie dane zawarte w notatce z 8 maja br. uzyskaliśmy od kierownika poznańskiej pracowni centralnego laboratorium przemysłu rolnego PGR — inż. Edwarda Suchorskiego. (kj)

— Jaka powinna być, zdaniem Pani Profesor, norma żywienia, jeśli chodzi o spożycie warzyw? Mówi się bowiem o naszym zaościaniu w stosunku do produkujących krajów Europy.

— **Udział warzyw w odżywianiu** powinien wynosić według postulatów żywienia 450—500 g dziennie, to znaczy około 150—180 kg rocznie na głowę ludności. Ważne są również proporcje. Warzywa dostarczające witaminy A należy zjadać około 130 g dziennie, czyli około 47,5 kg rocznie. Przy warzywach stanowiących główne źródło witaminy C norma dzienna powinna wynosić się w granicach 150 g, roczna — 55 kg. Innych warzyw, zwłaszcza takich jak: kalarepa, buraki, seler, rzepa, rzodkiew i rzodkiewka,

chrzan, porzeczka, szparagi, cykorię, sałatę, rabarbar, pietruszkę, czarne korzonki, bulwy, wypadałoby zjadać po 170 g dziennie, a 72 kg rocznie.

Statystyka podaje, że w Polsce przypada rocznie na głowę ludności 86 kg warzyw (natomiast w Wielkopolsce razem z Poznaniem tylko 72 kg w 1962 r. — przyp. M. K.). Te dane nie są ścisłe, gdyż nie wlicza się odpadów przy obieraniu warzyw, a także strat spowodowanych nieodpowiednim przechowywaniem w zimie. Zatem faktyczne spożycie warzyw jest znacznie niższe niż o tym mówi się oficjalnie, nie odpowiada zupełnie normom żywieniowym.

Rozmowę przeprowadziła:

MARIA KEMPARA

Akcja „Głosu Wielkopolskiego” i „Gazety Chłopskiej”

Jak się racjonalnie odżywiać?

Problem ten zaprzata uwagę nie tylko speców od żywienia, dietetyków czy lekarzy. Znajomość prawideł racjonalnego odżywiania potrzebna jest każdemu człowiekowi, a szczególnie paniom domu, od których wiedzy i umiejętności kulinarnej zależy zdrowie członków rodziny. A jak wygląda praktyka życia codziennego? Czy wystarczy dotychczasowa tradycja? Co należałoby zmienić, na jakie składniki pokarmowe zwrócić baczną uwagę? Na nasze pytania odpowiada kierownik Katedry Warzywnictwa Wyższej Szkoły Rolniczej — prof. dr Helena Nieć.

— Czy żywienie można uznać za wyłącznie osobistą sprawę człowieka?

— Bynajmniej. Jest to problem społeczny, równy rangą np. lecznictwu. Choroby, przebiegi, niepodatność, zła samopoczucie, słaba żywotność, mała wydajność pracy — są często skutkiem niewłaściwego odżywiania, czyli głodu i utajonego (który występuje nawet w tak bogatych gospodarstwach jak USA, Wielka Brytania czy Szwajcaria). Głód utajony skracza w konsekwencji życie człowieka. Wprawdzie racjonalniejsze niż kiedykolwiek odżywianie spowodowało przeciętny wzrost długości życia mieszkańców takich krajów jak: Francja, Holandia czy Szwecja nawet do 70 lat, a w Polsce w okresie dwudziestolecia 1931/32 do 1952/53 o ponad 10 lat, to nadal popełnia się wiele błędów w żywieniu, nie docenia znaczenia warzyw i owoców, które są głównym źródłem witamin, soli mineralnych, enzymów, barwników, kwasów organicz-

nych, błonnika i olejków eterycznych.

— Utało się u nas, szczególnie w Wielkopolsce, mniemanie o małej wartości odżywczej warzyw...

— Odżywianie, zgodnie z zasadami nowoczesnej nauki, spełnia trzy równorzędne ważne dla organizmu funkcje: dostarcza materiału do budowy i odbudowy tkanek (białko i sole mineralne), zaopatruje w energię (węglowodany i tłuszcze), chroni i uodparnia przed chorobami (witaminy, enzymy, kwasy organiczne, błonnik). Te ostatnie znajdują się zwłaszcza w warzywach, które są głównym źródłem witaminy C, występującej w największej ilości w m. in. naci pietruszki i selerów, kapuście brukselskiej, szpinaku, papryce, jarmużu, sałacie, kalarepie, rabarbarze. Witamin z grupy B dostarczają najczęściej: groch, dynia, buraki, jarmuż, boćwina, szpinak, fasola strąkowa. Witaminę E i witaminę A znajdujemy w największej ilości w: marchwi, dyni, jarmużu, brokułach, szpinaku, naci pietruszki, a witaminę PP w dyni, suchym ziarnie grochu, burakach, pomidorach. Ponadto w warzywach spoty-

WITAMINY dla RODZINY

